KURJER KRAKOWSK.

Dnia 17 października roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

PIĄTEK.

Ner 15.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

KRAKÓW. W dniu onegdajszym dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi w Krakowie o godzinie $7\frac{1}{4}$ rano. Znaczniejsze trzęsienia ziemi jak nam dzieje podają wydarzyły się w Krakowie w latach 1200 dnia 3 Maja w samo południe. – 1257 dnia 31. Stycznia w Krakowie i niemal w całéj polsce.—1348 dnia 24 Stycznia.—1786 dnia 27 Lutego o 4 rano. - 1786 dnia 3 Grudnia po 5 wieczór w Krakowie i jego okolicach. 1787 dnia 22 Sierpnia o 7 rano.

———

W Sztokolmie cholera znacznie się zmniejszyła i trudności nawet dla morzem podróżujących usunione. – Liczba chorych wynosiła 7612, z tych wyzdrowiało 3526, umarło 3226. — Z Paryża donoszą iż trudno opisać wrażenie jakie wywarła na drobnych spekulantów wiadomość o przyjęciu przez izbę prokuradorów pierwszego artykułu planu ministra Toreno w Hiszpanii.— Listy z Bajonny donoszą że Zamalacarreguy stara się teraz poburzyć i część Nawary. Rivera zwaną — Pretendent przybył z nim w pare set ludzi i koni i spodziewa się przeleżeć zimę. Lecz wyznanie ujętego ajenta zdaje się zaprzeczać tej wiadomości, który oświadczył iż między powstańcami panuje największa niepewność i niespokojność – D'Espertino stoczył żywą utarczkę d. 15 i 16 z m z powstańcami, i wiele ludzi trupem położył. Wiele rodzin, przerażone srogością wojny i grassującą cholerą, przybywają codziennie nad granicę Francyi w stanie godnym politowania.— Blisko 15 angielskich oficerów bawiących w Paryżu odebrało rozkaz, aby wracali natychmiast do ojczyzny, z przyczyny nowych zaburzeń w osadach angielskich. – W Neapolu ogłoszono surowe postanowienia przeciwko wszelkim rozruchom i nowościom, w skutek czego aresztowano młodego Rieciardi syna. — Wprowadzanie książek francuzkich zabronione i wiele oper wystawiać zakazano, bo Włosi zapomnieli muzyki. – Lękają się nowego wybuchu Wezuwiusza. Szkody przez powódź w Szwajcaryi zrządzone wynoszą przeszło 3 milionów złp.— Tymczasowa spokojność w tej rzeczypospolitéj zwabia znowu cudzoziemców lubo nie tak licznych i na tak długi pobyt jak dawniej.— Podzielenie długów hiszpańskich na activa i passiva i nieumieszczenie tego zastrzeżenia w depeszy donoszącej o uznaniu zaciągnionych wszelkich pożyczek za narodowe, było powodem, że papiery guebhardzkie na jednym dniu od 26 do 40 poskoczyły, a we dni późniéj na 24 spadły – Cała siła zbrojna Karlistów, wynosi batalionów 10 róźnéj broni i 250 jazdy — Wojsko to bez odzieży, obuwia i pieniędzy, po większéj części zarazone, wystawia obraz godny poli-

towania. — Jen. Rodil dowodzić będzie wojsku, dopóki się zdrowie Miny niepolepszy — Elisonda już wolna od Karlistów. — Królowa rejentka mieszka dotąd w Perdo. — Statek parowy ma niebawem popłynąć z Lizbony do Antwerpii po xięcia Leuchtenberg.

List Jerzego króla czeskiego a margrabi morawskiego.

Urodzonemu Zbińkowi Zajęcowi z Haimberga, wiernemu naszemu miłemu itd

Urodzony, wierny, a zwłaszcza nam wielce miły! Wielce żalimy się z twéj niemocy a radzibyśmy z prawą wiarą, by Pan Bóg raczył cię pozdrowić, a w téj niemocy dopomodz. A zupełną nadzieję mamy żeć się to stanie; boć pan Zajimacz równie takową niemoc miał, gdyżeśmy byli z cesarzem w Bernie, a wszak z pomocą Bożą się zgoił, téż bogda o twojéj niemocy mamy nadzieję, żeć Pan Bóg z niéj pomoże A jakożeś żądał, abychme, list 1) nasz dali tobie na pogrzeb, a twéj rodzinie w kaplicy na zamku pragskim, pod wielką wieżą, toć my wielce rądzi, tobie a twemu rodowi ku czci śmy uczynili a nietylko to, i więcej cobychmy tobie a twemu rodowi ku czci uczynić mogli, to radzi uczynimy, a tedy list ten posełamy

Dań w Pradze, w dzień świętych Piotra i Pawła, apostołów Bożych, roku 1464.

Dziwne zrządzenia opatrzności.

Powabną Marya w kwiecie wieku opuściła dom rodziców zaślubiwszy Neapolitańczyka pochodzącego z najpierwszej familii W 16 roku życia została już matką a w krótce wdową. Dnia jednego stała przy oknie, obok którego rzeka Volturno płynęła i pieściła się z swym jedynakiem. Nieprzewidzianym trafem swawolny chłopczyk wyrwał się jéj z ręku i wpadł w wodę. Przerażona trwogą i prawie bezprzytomna rzuca się czuła matka za dziecięciem w bystry potok aby je wyratować. Lecz daremne były jéj usiłowania i poświęcenie, gdyż nieocaliła syna a sama zaledwie przy największém wytężeniu zdołała się wyrwać blizkiéj śmierci, dosiągnąwszy przeciwnego brzegu. — Tu nowe czekało ją udręczenie. Miejsce, gdzie się teraz znajduje, pełne jest francuzkich żołnierzy. Ci spostrzegłszy ją, natychmiast pochwycili i wzięli do niewoli. Podówczas wojna między Francuzami a Włochami prowadzoną była z nadzwyczajną srogością Wszystko co tylko nasycało rozprzężone żądze swawolnego żołnierstwa, dokonywano na bezbronnych jeńcach. Już żołnierze spodziewali się nagrody za ujęcie piękněj branki, gdy na szczęście młody officer przybiega i staje w obronie strapionéj matki. Niemajac ani chwili do stracenia, gdyż musiał wracać z rozkazami, bierze ją z sobą na rączego konia i bezpiecznie przybywą do swego rodzinnego miasta. Wkrotce jej piękność, tkliwe serce i znakomite duszy zalety tak silny wpływ na niego wywarły, iż się z nią związkiem małżeńskim połączył. Długo pędziła spokojne i szczęśliwe godziny, kołysana słodkiemi marzenia-

---

1) list pozwalający mieć grób w kaplicy zamkowéj.

mi, gdyż jej małżonek dostąpił stopniowo najwyższych godności wojskowych. Lecz czyż który człowiek a tém bardziej wojskowy może się chlubić szczęściem przed swoim skonem? Czyż tysiąc nieprzewidzianych wypadków nieburzą częstokroć w jednej chwili najpiękniejszych nadziei a nawet największego rzeczywistego ziemskiego szczęścia? Tak się i tutaj rzecz miała.-

Po kilku latach, wojska, którym przywodził małżonek Maryi, były zupełnie przez Włochów pobite — On schronił się do miasta, w którém tak długie i słodkie przepędził chwile. Tu bronił się z prawdziwie rycerską odwagą, lecz w końcu miasto przeszło w moc nieprzyjaciół. Zwycięzcy obrażeni uporczywą obroną, postanowili wszystkich jeńców śmiercią ukarać Szczególniej tęn srogi los powinien był spotkać dowódzcę załogi, męża Maryi, gdyż przeciwił się najmocniéj poddaniu miasta. Wyroki wojskowe nie lubią zwłoki. Znakomity jeniec był stawiony na miejscu kary. Już zimny wykonawca podnosił miecz doświadczony, już widzowie oczekiwali okropnego ciosu, który zależał jedynie od skinienia prezydującego jenerała W téj chwili okropnéj zgrozą i niepewnością, rzuca się Marya w objęcia małżonka aby go pożegnać na wieki. Sród łkania i jęku skarżyła się na los okrutny który ją oszczędził w Volturno aby ją uczynić świadkiem jeszcze dotkliwszego nieszczęścia. Jenerał, jeszcze człowiek młody, uderzony jej pięknością rozczulił się nad jej stanem opłakanym. Jeszcze mocniej się zadziwił, słysząc o jej przeszłem niebezpieczeństwie, gdyż był jej synem, owym dziecięciem, dla którego ocalenia rzuciła się w wodę Wyratowano go z rzeki, lecz nikt nie umiał mu powiedzieć gdy dorósł, kto była jego matka i co uczyniła dla jego ratunku. Widziano ją branką wojenną, lecz gdzie się potém udała i co się z nią stało, nikt niewiedział. Jenerał poznał w niej swą matkę, rzucił się jej do nóg i łzami oblał. Resztę łatwo sobie wyobrazić można. Jeniec został uwolniony a wszyscy uczuli w ówczas owę błogosławioną szczęśliwość, która się poimy na łonie miłości, przyjaźni i dziecinnego przywiązania.

W Tyrnawie w Węgrzech kazał jeden handlarz w roku 1823 wystawić sągiew mającą w sobie 210 wiader, co uczyni około 31.650 garcy na miarę polską Jest zrobiona z drzewa dębowego słowackiego średnica jej wynosi stóp 19 i cali 16, wysokość zaś stóp 16 i cali 11; pobita jest obręczami żelaznemi 22, które ważą 85 cetnarów i stoi w umyślnie zbudowanej dla niej piwnicy. Beczka w Haydelburgu zamyka w sobie wiader 708. w Tala sągiew ma 1500 wiader; w Felsö-Lendwa 660. w Budzie (Offen) znajduje się beczka, którą Karol Majerfy zrobić kazał w roku 1825, która zamyka w sobie 500 wiader Jest ona zrobiona z marmuru czerwonego, ma postać półokręgu, jest bez obręczy tylko kitem kamiennym spojona.

W Nowym Yorku pewny Fizyk wydobył z najczystszych alkaliów gaz 206 razy lżejszy od powietrza atmosferycznego, którym napełniwszy balon wzniosł się nad poziom i przez

nowo wynalezione urządzenie dowolnie na wszystkie strony odbywał swą żeglugę powietrzną. Miał on w półtorej godziny przebydź 36 mil angielskich.

W roku 1828 było w Paryżu 381583 kobiet więcéj niż męszczyzn; o ileż się ta przewyżka dotąd powiększyć musiała! a jednak co rok zabija się mężczyzn przynajmniej 300. dla niewierności swych kochanek, co to za nierozum!!! –

W Peście w Muzeum starożytności znajduje się fajka drewniana z cybuchem drewnianym długości przeszło łokieć mającym Batorego króla polskiego, jak równie jego pałasz i jego statua drewniana cztery cale wysoka.

W pewném mieście, pewien bardzo uczony użalał się razu jednego, że zbyt wysoki podatek nałożono na jego osobę, i powstawał przeciwko podatkom od głowy opłacanym. Zapytany jak też drogo jego głowę ocenili, po wymienieniu kilku frazesów przeciw tak nie litościwemu rozkładowi podatków, odpowiedział, że aż 2 złote i jeszcze groszy kilka. Na co mu pytający odpowiedział: „Drogo, Panie dobrodzieju bardzo drogo.“

Pan Margat odbył już 49 podróży napowietrznych. — Mieszkaniec z Valenciennes miał znaleźć dawno zagubiony obraz Rubensa przedstawiający oswobodzenie Andromachy przez Perseusza.

Ostry gdy poświst jęczy po lesie,
Hukiem zniszczenia w drzewa kołacze;
Liściem Sylf szumi, wiatrem żal niesie
I rosą zapłacze.
Burza z wściekłością warczy i jęczy,
A Sylf znów tęskno dzwoni i nuci,
Póki go żywne słońce z za tęczy
Do życia nie wróci.
Jeśli go ciężar burzy przygniecie,
Żegna ze łzami gaik kochany,
Ginie w ukryciu jak żył na świecie
Niewiestny, nieznany. (w gaju,
Jam raz posłuchał, w słotny „czas
Aż do łez gorzkich jam się zesmucił,
Gdy pieśń Aniołka o swym ziemskim
Poświstom zanucił. (raju
Zostawcie wiatry pląsy dziecinne,
Miłą z strumykiem czystym pustotę,
Z wierzbą mą siostrą śmiechy niewin-
I z różą pieszczotę. (ne,
Miękką kołyskę z chmu na posłanie,
Wierną zasłonę z drzew na wiatr ostry,
I już mi usnąć tylko zostanie
Na łonie méj siostry.
A jam pomyślał, wieszczu nieznany,
Liczne poświsty ciebie owieją,
Wyrwą z łodygi kwiatek różany
I listki rozsieją.
Kiedy cię czarna burza owionie,
Smutny płaszcz śmierci gdy cię okryje,
Ty pieśń łabędzią zadzwoń przy zgonie,
Ta ciebie przeżyje.

W drukarni Józefa Czecha.